

PRZYJACIEL LUDU

Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego

Wychodzi co niedzielę.

Kosztuje: w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony, do cesarstwa niemieckiego 4 marki, do Ameryki, Rumunii, Danii, Anglii i innych państw europejskich 5 koron. — Numer pojedyncozy 8 hal. Należytość płaci się z góry rocznie lub półrocznie.

Listy, przekazy, reklamacje i t. p. należy adresować: **Jan Stapiński, w Krakowie, ul. Szewska 11.**

Rękopisów się nie zwraca, listów nieopłaconych się nie przyjmuje. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

KAZDY LUDOWIEC POWINIEN CZYTAĆ ORGAN STRONNICTWA.

Musimy dać odpowiedź!

Bracia Chłopi — ludowcy i nieludowcy — posłuchajcie, co się stało. Hrabia Wojciech Dzieduszycki na spółkę z innymi szlachcicami — bankrutami, doprowadzili do upadku ministerstwo Gautsza, w tej nadziei, że wraz z Gautszem pozbędą się i równego prawa wyborczego, a że nowy rząd będzie się ich lękał zaczepić.

Dopomogli szlachcicom w tym zamachu centrowcy pod wodzą ks. Pastora i wszechpolscy demokraci z Głabińskim. Ci lokaje szlachecy głosowali też w »Kole polsko-pańskie« za wnioskiem Dzieduszyckiego, a przeciw wnioskowi ministerstwa, choć dobrze wiedzieli, że ów wniosek zmierza do wywołania przesielenia i zabicia reformy wyborczej przynajmniej na sześć lat. Kto jeszcze miał wątpliwość, czem są centrowcy i wszechpolscy, ten ma oczywisty dowód, że to są agenci szlachecy, tylko dla oszukania ludu przybrani w szaty niby ludowe i niby polskie. W ustach mają miód, a w sercu zdradę. W gazetach i na zgromadzeniach udają centrowcy zwolenników równego, bezpośredniego i powszechnego prawa, a tam, gdzie się to prawo uchwała, to razem ze stańczykami je utracają.

Upadł Gautsz, bo nie udało mu się zyskać głosów »Koła polsko-pańskiego« dla wniosku, pomimo, że gotów był przyznać Galicji już i 106 czy więcej

mandatów poselskich, a godził się także na rozszerzenie samorządu krajowego. To trzeba dobrze pamiętać. Jeden z członków »Koła« oznajmił, że choćby Gautsz przyznał był Galicji i 200 poselstw, to »Koło« nie byłoby go poparło, bo im chodziło o utracenie całej ustawy wyborczej.

Lecz mylą się bankruci szlachecy, centrowcy i wszechpolscy, że wraz z Gautszem upadło i równe prawo wyborcze. Przeciwnie, jestem przekonany, że upadek Gautsza tylko im samym zaszkodzi, a równe, bezpośrednie, powszechne i tajne prawo musi przyjść do skutku, skoro żąda tego lud, a cesarz dał już sankcję. (Głosy urzędowe też donoszą, że nowy prezydent ministrów książe Hohene-lohe jest stanowczym zwolennikiem równych praw i że cesarz polecił mu przeprowadzić wnioski Gautsza, tak, aby się nowe wybory odbyły już na nowem prawie). My im musimy dać naukę, że czasy pańszczyzniane już minęły, że teraz już nawet hrabiom, ani ich fagasom centrowo-wszechpolskim nie wolno bezkarnie lekceważyć i deptać woli ludu

My im musimy dać tę naukę, w niedługim czasie, a to z następujących powodów:

- 1) aby utrzymać powagę i znaczenie woli ludu;
- 2) aby zapobiedz jeszcze większemu rozwydrzeniu się szlachetczyzny.

To nie może być, aby wola tysiąca

gmin polskich, wypowiedziana przez rady gminne w imieniu miliona serc chłopskich, mogła być zlekceważoną i podeptaną przez kilkunastu szachrajów szlacheckich.

To nie może być, aby uchwały powzięte na setkach wieców ludowych mogły być zlekceważone przez niegodziwców, którzy nadużywają mandatów chłopskich na szkodę chłopów. Gdybyśmy na to pozwolili, to słusznie lada utraczyłby szlachecki, czy inny szkodnik mógłby drwić z naszych uchwał, żądań, czy zażaleń.

A w jaki sposób mamy dać tę odpowiedź i naukę panom szlachcicom i ich agentom?

1. Musimy w ciągu tego miesiąca maja urządzić w **każdym powiecie** zgromadzenie powiatowe i wyjaśnić ludowi dokładnie ten postępek »Koła polsko-pańskiego«. Miejsce i termin zgromadzeń ogłosimy zapewne już w następnym numerze *Przyjaciela*. Ale już teraz szerzcie tę wiadomość, aby się tysiące ludu zeszły na owe wiece. A na wiecach centrowych czy wszechpolskich trzeba stanowczo oznajmić, że nadal drwić z ludu nie pozwolimy i napędzimy precz agentów szlacheczyzny.

2) Czytelnicy gazet wszechpolskich i centrowych, chłopci, powinni się zdobyć na to, aby następnym numerem »Prawdy« Kądziołowej, czy »Wieńca« rublowego, lub »Gazety niedzielnej« i »Ojczyzny« wszechpolskiej zwrócić z dopiskiem »jako odpowiedź za zamach na równe prawo dla ludu«. Niech wiedzą, że wszystek lud jest oburzony.

3. Na posiedzeniach Rad powiatowych i w Radach gminnych należy napiętnować to bezwstydne postępowanie wyzymskiwaczy nierówności praw, aby w protokołach posiedzeń był zapisany dowód ku wiecznej pamięci, iż lud odczuł tę obelgę i nie zniósł jej po baraniemu, bez odpowiedzi.

4. Najskuteczniejszą odpowiedzią byłby niewątpliwie strejk powszechny, czyli zerwanie wszelkich stosunków z dworami i zaprzestanie na jakiś czas pracy po dworach, wymówienie wszelkich dzierżaw na dworskiem itd. — Ale strejk musi być dobrze pomyślany i przygotowany należycie. Tę broń miejmy w zapasie, ale użycie jej zostawmy jeszcze w zawieszeniu, aż zo-

baczymy, co będzie dalej. Tymczasem wystarczy zając nieżyczliwe stanowisko, wypływające ze świadomości, że panowie dworscy — z niezlicznymi wyjątkami — są przeciwnikami równouprawnienia ludu. Dopóki nie oddadzą ludowi praw zagrabionych, dopóty nie może być mowy o zgodzie i przyjaźni. Oni nas krzywdzą, więc oni wywołują niezgodę, a my dopuścilibyśmy się grzechu, gdybyśmy na to milczeli i przyzwolali.

5. Niech ten haniebny zamach szlachecki utkwii nam żywo w pamięci. Gdy nam będą panowie prawić kazania o potrzebie zgody, o miłości bratniej, o wyrozumiałości, o życzliwości szlachty itp., to niech nam stanie przed oczyma ten ich postępek jako ostrzeżenie i dowód, że słodkie ich słowa są obłudą podłą. Czyny ich zdążają do utrzymania chłopów w wiecznej niewoli i poniżeniu.

Czemuż im duchowieństwo nie zakazuje takiego postępowania przeciw sprawiedliwości, przeciw woli ludu i przeciw woli cesarza! Dlaczego ich gazet, które bronią kłamstwa i niegodziwości szlacheckich, biskupi nie potępiają!?

6. Niechże nam wreszcie ten dowód oporu szlacheckiego, wspomaganego przez centrowców i wszechpolaków, będzie podniętą do agitacji ze zdwojoną energią za **równem**, powszechnem, bezpośredniem i tajnem prawem wyborczem.

Jan Stapiński.

Potrzeba zmiany ustaw sądowych.

Spotykam się często jeszcze z takim twierdzeniem wśród włościan, że ich polityka nie nie obchodzi, ani wybory posłów.

Jedni mówią: co mi tam przyjdzie z jakich wyborów.

Drudzy twierdzą, że się nic zmienić nie da w niedoli chłopskiej.

Inni zaś powtarzają stańczykowskie słowa, że chłop nie dorósł do poselstwa, że należy panom zostawić tę zabawkę.

A jeszcze inni, już światlejsi i niby politycy tak jakoś ospale i na zimno uczestniczą w pracy politycznej, że muszą ich posadzić, iż także nie znają całej doniosłości sprawy, o którą chodzi.

Jednym słowem, nieświadomość polityczna jest u nas jeszcze wielka, a panowie rządzący krajem dokładają usilnych starań, aby tę nieświadomość jak najdłużej utrzymać.

Teraz właśnie toczy się walka o zmianę praw wyborczych do Rady państwa, a niebawem stanie na porządku dziennym zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu krajowego. Ludowcy żądają równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, ale nie wszystkich lud jeszcze rozumie, co mu takie prawo przyniesie.

To prawo wyborcze da ludowi stanowczy wpływ w Radzie państwa i w Sejmie krajowym, a przez to ułatwi zmianę tych wszystkich ustaw, które szkodzą Indowi.

Weźmy ustawy sądowe, uchwalone przez posłów nieludowych i przyjrzyjmy się po krótko, co jest w nich złego i co będą mogli zmienić posłowie ludowi.

I. Zadatek.

Zdarza się często, że kobieta pod nieobecność męża, albo i lekkomyślny mąż, nie rozważywszy należycie interesu, zawiera kontrakt kupna sprzedaży lub zamiany, otrzymuje od sprytnego kupca zaraz zadatek. Po rozwadze jednak przychodzi do przekonania, że stało się źle i z oczywistą szkodą dla niego. Paragraf 908 ustawy cywilnej mówi, że co przy zawarciu umowy naprzód jest danem, to uważanem jest tylko za znak zawartej umowy i nazywa się zadatkiem. Kupiec ma prawo żądać wykonania umowy, albo zwrotu zadatku w podwójnej ilości. Choć więc poszkodowany zwraca zaraz zadatek, już go przeciwnik nie przyjmuje, żądając zwrotu zadatku w podwójnej ilości, albo wykonania umowy.

Ten przepis ustawy ze względu na nasze stosunki winien być uzupełniony postanowieniem, że kto zwraca zadatek otrzymany w ciągu 48 godzin po zawarciu umowy, wolny jest od wszelkiej odpowiedzialności z umowy zawartej.

II. Zadawnienie.

§. 1494 ustawy cywilnej opiewa, że przeciw osobom zostającym pod opieką lub kuratelą czas zasiedzenia lub zadawnienia nie może być zaczętym tak długo, dopóki osoby te nie mają ustanowionych zastępców.

Opiekun lub kurator odpowiada wprawdzie za szkodę, jaką zrzadza swem działaniem lub opuszczeniem, to jest zaniechaniem czynności jakiejś w obronie osób małoletnich lub pod kuratelą zostających. Pociągnięcie do odpowiedzialności jednak takiej osoby jest bardzo trudnem i uciążliwem.

Spory takie są wyjątkowe i nadzwyczaj rzadkie. Natomiast ludzką rzeczą jest, że

w cudzej sprawie nie dokłada się tej pilności i uwagi jak w swojej.

Stąd też opiekun lub kurator niechętnie podejmuje sprawę swego pupila w tym celu, aby unieważnić np. testament działy z widoczną krzywdą jednego z jego pupilów, wykołatać większą część spadkową czy w gruncie czy w gotówce, bo taki spór pociąga za sobą koszta w gotówce i wielki zachód. Pomysłi więc: niech robi to sam małoletni po dojrściu do lat „pełnych“ i zostawia wszystko w zawieszeniu.

Tymczasem biegnie zadawnienie, bo prawo unieważnienia testamentu, żądania zachowku, (to jest części dziedzicznej, którą rodzice lub dziadkowie dziecku zostawić są obowiązani), lub uzupełnienia go, przedawnia się w trzech latach.

Z zadawnieniem takim ludność wiejska jeszcze długo się nie oswoi. Należałoby więc ustanowić, że zadawnienie przeciw małoletniemu upływa najwcześniej po upływie lat dwóch dopiero od pełnoletności małoletniego, względnie w dwa lata po jego upełnoletnieniu. (D. c. n.)

Radca.

Towarzystwa rolnicze w Galicji.

Przyjaciel Ludu jest tak zarzucony w obecnym czasie korespondencjami w sprawach politycznych, że na artykuły treści gospodarczej nie ma miejsca. Jednakże bardzo potrzebną rzeczą jest odmieniać strawę, aby się jedna nie uprzykrzyła i nie znieczuliła smaku.

Sądzę, że wypada zacząć gospodarke naszych towarzystw rolniczych w Galicji, chociażby z tego powodu, że te towarzystwa utrzymują się przeważnie ze subwencji kraju i państwa, a więc z naszych podatkowych pieniędzy.

Trzy główne towarzystwa rolnicze w kraju istnieją t. j.: C. k. Towarzystwo gospodarskie z siedzibą we Lwowie dla wschodniej Galicji, — Towarzystwo rolnicze w Krakowie dla zachodniej Galicji i Towarzystwo „Kółek rolniczych“ dla całego kraju.

Pierwsze dwa towarzystwa możnaby nazwać pańskimi, bo składały się dotychczas z samych panów — a jeżeli był w nich jaki chłop jako członek, to był pańskim chłopem i w tych towarzystwach znaczenie jego jako członka było prawie żadne. Zaś w towarzystwie „Kółek rolniczych“ są przeważnie chłopci, rządzeni jednakże przez Zarząd

główny, wybierany według statutów przez pośrednie wybory, coś w rodzaju dotychczasowej piątej kurji w jednej połowie, a druga połowa zarządu jest czysto konserwatywna niewybieralna, aby broń Boże do Zarządu nie weszła większość chłopów. Zresztą i tak towarzystwo to jest zależne od dwóch pierwszych co do funduszów, które udzielane są mu jak jałmużna lub odczepne z dotacji rządowej, przekazanej dwom pierwszym towarzystwom rolniczym, z których Towarzystwo gospodarskie tytułuje się cesarsko-królewskim.

Członkowie „Kółek rolniczych“, prenuerujący *Przewodnika* mogą wymiarkować i ocenić gospodarke centralną Zarządu głównego, zaś gospodarki towarzystw pańskich funduszami państwowymi nie, było sposobności znać, chociaż te towarzystwa z pieniędzy podatkowych ołbrzymie sumy na poprawę gospodarki pańskiej łożyły. Te sumy jako subwencje rządowe i krajowe liczą się na setki tysięcy koron rocznie, z czego Towarzystwo „Kółek rolniczych“ ani dziesiątej części dla swoich wiejskich członków nie otrzymywało.

Obecnie oddziały towarzystwa rolniczego krakowskiego zaczynają się ruszać, werbują chłopów na członków i niektóre oddziały potroiły liczbę członków, obiecując wszelakie dobrodziejstwa w postaci subwencji na gnojownie, nabycie buhajków, prosiaków, jałownika rasowego i t. p. rzeczy, za które chłopci będą płacić tylko wpisowe 2 korony i rocznej wkładki 4 korony, a za sztukę bydła tylko 40% ceny, a 60% pokryje towarzystwo. N. p. Towarzystwo rolnicze w Jaśle na trzy powiaty istniejące, miało z końcem roku 1905. członków 140, w tem takich panów i hrabiów, co to zalegają z wkładkami nawet od lat dziewięciu (jak: hr. Grabowski w Polance, hr. Bobrowski w Długiem), od lat pięciu (hr. Michałowski w Jasle), od lat trzech (ks. Pastor w Bieczu) i inni, a sami grubi na kieszeni. Dostyc powiedzieć, że ci panowie na 820 koron przepisanej wkładki rocznej zalegają 690 koron. Z chłopów prawie żaden nie zalega. Widać, że się chłopci czują na kieszeni i mają nadzieję, że wkładki opłacą się im sownie. I rzeczywiście, gdy będą mieć chłopci rozum, to sobie w postaci powyżej opisanych dobrodziejstw powetują roczne wkładki z procentami. Bo byłby już czas, aby ze subwencji rządowych na cele gospodarczo-rolnicze chłopci korzystali, bo ich jest najwięcej, na te subwencje łożą chłopci najwięcej pracy.

Drugim razem napiszę, czego się należy domagać od towarzystw rolniczych. A. M.

Z pola walki o prawo.

Rada państwa przerwała posiedzenia 1-go b. m. na kilka dni z powodu zmiany ministerstwa.

Nowy prezydent ministrów książę Hohenlohe jest młodym — 43-letnim urzędnikiem. Był namiestnikiem Bukowiny, a teraz namiestnikiem Tryjestu i na tem stanowisku zjednał sobie wielkie sympatje ludności bezstronnością i pracowitością. Jako namiestnik Bukowiny przeprowadził tam reformę wyborczą sejmową. Od dawna jest wyznawcą równego, bez kurji prawa wyborczego i przez to zjednał sobie nazwę „czerwonego księcia“. Na swego następcę wskazał go sam Gautsz. Ma on nawiązać rokowania ze stronnictwami parlamentarnymi co do reformy wyborczej, a uzyskawszy ich zgodę, przystąpi do wyboru reszty ministrów z pośród posłów. Ma on za zadanie przeprowadzić reformę wyborczą i nowe wybory.

„Koło polsko-pańskie“ na posiedzeniu 28. kwietnia 55 głosami przeciw 6 odrzuciło wniosek Gautsza, wzywający do zgody i przez to spowodowało zmianę ministerstwa. Za odrzuceniem wniosku Gautsza głosowali wszyscy stańczycy, centrowcy i wszechpolacy. Uchwała „Koła“ wywołała oburzenie u wszystkich innych posłów, z wyjątkiem polakożerców pruskich. Wszystkie gazety niemieckie, czeskie, słowieńskie i t. d. uderzyły ostro na stańczyków, a w szczególności na Dzeduszyckiego i Abrahamowicza. Gazety piszą, że jak przed stu laty własne państwo polskie zgubiła szlachta, tak teraz ta sama szlachta prowadzi Austrię do zguby.

Gazety centrowo-wszechpolsko-stańczykowskie, widząc, że obalenie ministerstwa Gautsza nie im nie pomoże, a może nawet zaszkodzi, wcale nie tryumfują, ale przeciwnie, bronią się, że nie z ich winy Gautsz upadł. Boją się widocznie gniewu ludu za oburzający zamach, więc dalej beczelnie kłamią, że „Koło“ jest też za reformą wyborczą. Raczej powinni panowie przyznać się, że są za nowem oszustwem wyborczem. Nadażywają przytem nikczemnie wymówki, że niby to w interesie narodu tak postępują. — Kto by tych szachrajów nie znał, toby im uwierzył.

Centrowcy i wszechpolacy (Pastor, Zygułiński, Włazowski, Opydo, Fijak, Szajer, Głabiński itd.) podpisali oświadczenie, że nigdy z „Koła“ nie wystąpią. Dr. Danielak, dr. Grek, Rotter, Stwiertnia, dr. Petelenc, dr. Doboszyński i Bomba deklaracji nie podpisali, ale i nie wystąpili.

Przewodnicy „Koła polsko - pańskiego“ (Dzieduszycki, Abrahamowicz, Dulemba) odbyli już 2. b. m. naradę z magnatami czeskimi i niemieckimi nad dalszemi intrygami przeciw reformie wyborczej.

Wezwanie do Koła polskiego, aby zaniechało opozycji przeciw reformie wyborczej, oraz do posłów, aby z „Koła pańskiego“ wystąpili, wystosowały następujące gminy: Wola batorska, Wał-Ruda, Zabawa, Podwale, Gwoździec, Iwkowa, Łętowice, Jagielnica, Dydnia, Jasionów, Turzepska, Wzdów, Wara, Wydrna, Harta, Tenczynek, Skrzyńska, Rodatycze, Ostrusza, Siedliska, Biesna, Siary, Staszówka, Wójtowa, Węgierka, Tuligłowy, Roztoki, Harkłowa, Czeluśnica, Nawsie Kołaczyckie, Olpiny, Ujazd, Brzyska, Lisów, Hankówka, Majdan Kolb., Łuczanie, Wyciążę, Karniów, Czernichów, Kleszczów, Ujazd krak., Kobylany, Więckowice, Brzeziny, Bolechów, Iwonice, Chorkówka, Suchodół, Iskrzynia, Męcinka, Długie, Jedlicze, Chlebna, Potok, Torosówka, Piotrków, Krościenko niż. i wyż., Wrocanka, Cergowa, Leśniówka, Białobrzegi, Łęczany, Borek, Odrzykoń, Zręcin, Sulistrowa, Jasienica, Jachówka, Jaworin, Rudnik, Biała, Zimnowoda, Sonina, Rogóźno, Przychojec, Żarówka, Książnica, Kliszów, Toporów, Borki nizińskie, Bachorzec, Radziszów, Róża, Borowa, Błaszczyna, Przerytybór, Mokre, Sąsiadowice, Liszna, Besko, Mazurówka, Chorostków, Konieczkowa, Łęg ad Partyn, Mikołajowice, Wierchosławice, Furmany, Lanckorona, Jarosławice, Sawa, Gruszów, Rudnik dob., Śledziejowice, Sieraków, Zręczyce, Stróża wyż., Bienkówka, Nisko. Razem odbyło się w dniu 8. kwietnia b. r. w 32 powiatach 173 zgromadzeń, na których takie wezwania uchwalono i zaopatrzone przeszło 10 tysiącami podpisów.

Z powiatu lwowskiego. Ruch za reformą wyborczą wzmaga się w naszym powiecie coraz bardziej. Niedawno odbyło się w Zimnej Wodzie posadne zgromadzenie przy licznych udziale gospodarzy. Przewodniczył Maciej Kozioł, sprawę reformy wyborczej przedstawili Jan Dąbski i Stan. Dąbrowski ze Lwowa. W rozprawach zabierali głos Michał Bojków i Józef Sałamaszyński. Rezolucje za równem prawem wyborczem uchwalono jednomyślnie, ponadto zorganizowano miejscowy Komitet Polskiego Stron. Ludowego. Przewodniczącym wybrany został Józef Sałamaszyński.

W Bartatowie odbyło się również 17. z. m. zgromadzenie przy udziale około 150 włościan tak ruskich, jak i polskich.

Przemawiali o reformie wyborczej Jan Dąbski, Józef Sałamaszyński i Michał Bojków. Po uchwaleniu postawionych rezolucyj zorganizowano dwa komitety Pol. Stron. Ludowego, jeden polski, drugi rusk. Przewodniczącym Komitetu ruskiego wybrany został Wasyl Kuśnierz, a polskiego Michał Sernecki.

Z Czortkowskiego. Dnia 8. kwietnia odbył się wiec ruskim w sprawie reformy wyborczej w Rygodubach na placu koło cerkwi. Przewodniczącym wiecu obrano p. Jasińczuka. Głównymi referentami byli: Dr. Horbaczewski i p. Baczyński po rusku, zaś p. Nawarski kand. adw. i jeszcze jeden pan z Czortkowa po polsku. Referenci w swoich przemowach wytknęli zebranemu ludowi w liczbie ponad 2 tysiące bardzo dokładnie reformę wyborczą, jej dobre strony i równocześnie jej braki, osobliwie co do Galicji wschodniej, gdyż ta swoimi tak ogromnymi okręgami wyborczymi jest bardzo pokrzywdzona i równocześnie zaprotestowano przeciw temu. — W końcu zabrał głos wieśniak z Białobżynicy p. Jurko Śmisznij, który swoim chłopskim rozumem przedstawił krzywdy, które się dzieją tak chłopu ruskiemu, jakoteż i polskiemu. Z przyjemnością podnieść należy, że w tutejszym powiecie ludność polska jak i ruska razem się łączy, nie daje się odwozić od zwoływania wieców. Osobliwie podnieść należy zasługi Dra Horbaczewskiego i p. Nawarskiego w zwoływaniu wieców, aby ludzi obudzić z ciemnoty. Trzeba także podnieść, że już 26 wieców odbyło się w tym powiecie, a władza polityczna postępuje przy tem bardzo taktownie. W końcu przyjęto rezolucje za równem, bezpośredniem, tajnem i ogólnem prawem głosowania i postawiono protest przeciw wyodrębnieniu Galicji i rezolucje wysłano telegraficznie do bar. Gancza.

Uczestnik wiecu.

Z Tuchowa. Dnia 22. kwietnia zwołał ks. Żyguliński do Tuchowa wiec w największym sekrecie, lecz nie udało się sztuczka, bo ludowcy dowiedziawszy się na kilka godzin o przyjeździe posła, którego kilkakrotnie na zgromadzenie wzywali, stawili się licznie i tak swoją obecnością nastraszyli posła, że chciał starą metodą własny wiec rozbić. Nie dopuścił do tego obecny na sali poseł Olszewski i choć miał większość, zgodził się na współprzewodnictwo z tut. ks. kanonikiem Maciejewskiem. I dobrze zrobił p. Olszewski, bo mieliśmy sposobność zapoznać się z krętaćkami ks. posła, który jak to wyznał p. Olszewski, — razem z centrum wobec

reformy wyborczej co inne mówi, a w pismach swoich centrowskich co inne pisze, bałamucąc lud, że nierówne prawo wyborcze jest słuszne, że liczne (10 posłów) centrum w Kole dużo mniej znaczy politycznie, bo jest klubem Koła a nie izby, niż ludowy choć tylko w 4 posłów, bo są klubem w parlamencie, a nie salonowym klubem Koła, które większość konserwatywna za nos wodzi.

Pod naporem posła Olszewskiego ks. Zygułiński z początku bardzo bryczny, spokojniał i oświadczył się za równym prawem wyborczem, poczem na wniosek p. Olszewskiego uchwalono ks. posłowi z V. kurji zamiast wotum zaufania rezolucję, która wzywa go do wystąpienia z Koła, jeżeli nie pójdzie w walce o reformę wyborczą w tym duchu, jak się na zgromadzeniu tutaj oświadczył.

Bronił się przed taką rezolucją ks. poseł tem, że posłowie centrum uchwalili złożyć mandaty, gdy Koło pójdzie przeciw reformie, lecz p. Olszewski wykazał, że jest to polityka nie szczerą, strusia, bo przez złożenie mandatów tych, którzy mają bronić ludu, wydaje się go na pastwę wrogów. Rezolucję p. Olszewskiego uchwalono większością głosów, mimo iż na ten wiec sprowadził sobie ks. Zygułiński całą zgraję naganaczy miejscowych i zamiejscowych, którzy po wiecu pospuszczawszy nosy, cichcem umykali do Poręby i Tarnowa, widząc, że w Tuchowie nie ma już miejsca dla ich niecnej roboty.

Ludowiec.

W lwkowy pow. Brzesko odbył się 29. kwietnia b. r. wiec ludowy. Przemawiali: dr. Bernadzikowski i posłowie: Bojko i Olszewski. — Czwórka Stojałowczyków — Pilch, Jaworski, Marszalski i jeszcze jeden próbowali chwalić „centrum“, ale ich ludzie wysmiali, więc poszli do ks. Irzyńskiego na ucztę.

Z powiatów i gmin.

Czermna, powiat. Jasło.

Szanowna Redakcjo! W Nrze 14 *Przyjaciela Ludu* z 8. kwietnia 1906 znachodzi się na stronie 6 pod napisem — Z powiatów i gmin — korespondencja z Czermny pow. Jasło pochodząca, zarzucająca mi, że z powodu mej samowolnej gospodarki niszczał majątek parafialny w Czermny.

Na podstawie § 19 ust. pras. proszę niniejszem o sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby majątek parafialny pod moim zarządem się znajdujący niszczał. Dowodem tego

choćby ten fakt, że po 29 latach mej gospodarki w Czermny i że po 29 latach używania oddanego mi inwentarza, za inwentarz ten przed kilku miesiącami w drodze publicznego przetargu sprzedany uzyskano bardzo pokaźną kwotę 983 K. 80 h.

Inwentarz ten, w chwili oddania mi go ani połowy wartości tej nie przedstawiał i że tylko przez mą sumienną i zapobiegliwą gospodarke, wartość inwentarza tak wysoko podniosła się.

Również nie można się w mem działaniu dopatrzeć jakiegokolwiek „samowoli“. Jeżeli inwentarz sprzedałem, to czyniłem to na podstawie polecenia Konsystorza Biskupiego w Przemyślu, objętego pismem z dnia 7-go maja 1905. L. 1576, a na sprzedaż tę zezwoliło również c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskrypsem z dnia 28. kwietnia 1905. L. 35876.

Nieprawdą jest, jakobym wyrażał — „groźby pominięcia w zapisie kościoła w Czermny“ — jak również niewiadomo mi jest, by ś. p. bezdzietny Smaś nosił się z zamiarem ofiarowania kilku tysięcy na kościół. Jak zresztą korespondent pojmuje mój obowiązek „dopilnowania“, by śp. Smaś te kilka tysięcy ofiarował — nie wiem. Ja bowiem uważam za ofiarę to tylko, co wypływa ze swobodnej i dobrej woli ofiarodawcy, i nie jest w moim zwyczaju, co szczerze wyznaje, nakłaniać i przymuszać do czynienia ofiar na kościół.

Jeżeli korespondent dopatruje się w tem zaniedbania mych obowiązków, — to srodze się pomylił — przypuszczając, że mnie tem dotknie — przeciwnie wystawił on sobie tylko przez to świadectwo swego sposobu myślenia.

Józef Godek

proboszcz w Czermny.

Od Redakcji: „Sprostowanie“ to niczego właściwie nie prostuje. Suma za sprzedany inwentarz wcale nie imponuje wobec teraźniejszych cen bydła. Prawdą jest, że tak kościół, jak i budynek plebański w Czermny przedstawia przykry obraz niedbalstwa.

Łęg ad Partyni, pow. Tarnów.

Agitacja księży przeciw powszechnemu prawu wyborczemu i *Przyjacielowi Ludu* przybiera w naszej djecezji tarnowskiej pod rządami biskupa ks. Walegi coraz większe rozmiary. Prawie, że niema niedziel i święta, żeby ambony nie trzęsły się od wyklinań ludowców, którzy są za tem, żeby tak bogaty hrabia Męciński z Partynia, jak i chłop chudobny miał równe prawo głosowania.

I nasz ks. proboszcz z Jurkowa, który niedawno do nas nastął z Odporyszowa, nie pozostaje w tyle za innymi wyklincaczami, lecz jedzie bardzo ostro na naszego prawdziwego obrońcę *Przyjaciela*. W jedną niedzielę rzucał się okropnie podczas kazania na *Przyjaciela*, groził, że ci, co nie przestaną go czytać, nie dostaną rozgrzeszenia itp. W końcu tego osobliwego „kazania“ zachęcał ten duszpasterz nasze żony, aby nas były miotłami, jeżeli *Przyjaciela* w kąć nie porzucimy. Taką to zgodę buduje między małżonkami nasz duszpasterz.

Ksiądz myśli, że te życzenia do żon skierowane odniosą jaki skutek. Myli się jednak grubo, bo kobiety nasze jak tylko przyjdzie gazetka *Przyjaciela*, zaraz każą ją sobie na głos czytać i na wszystko, co jest tylko w gazetce, w zupełności się godzą. I gdyby zgromadzenia tak często się odbywały, jak się teraz często zdarza, to większa część kobiet naszych przestałaby być narzędziem w ręku księży do tłumienia oświaty.

A teraz zwracam się do Bojki i Stapińskiego, aby nas dalej w bój z ciemnotą i wstecznictwem śmiało prowadzili i przyspieszali chwilę wyzwolenia się tych szerokich mas ludowych z pęt i okowów stańczykowskich. Niech żyje lud polski, zorganizowany pod znakiem naszego Stronnictwa Ludowego, a niech zczeszają jego wrogowie stańczycy i ich lokaje wszechpolacy.

Ludowiec.

Rzeszów.

Jak sobie radzić, jeśli władze podatkowe, nie upomniawszy kontrybuenta mającego płacić podatek, zarządzają wszystko potajemnie i doreczają mu nagle edykt licytacyjny na kilka dni przed terminem, jak to obecnie miało miejsce w powiecie ropczyckim, gdzie wdowie Marjannie Rudny z Czekaia doreczono edykt, że 2. i 3. kwietnia b. r. będzie sprzedaną jej krowa za podatek. Kobieta płacze i mówi, że byłaby już dawno ten podatek zapłaciła, gdyby ją wezwano, a tu narobiono jej kosztów, a sekwester wcale na zajęciu krowy u niej nie był.

Drugi wypadek w powiecie rzeszowskim był taki, że nie upomniano również właściciela o mającym się zapłacić podatku na rok 1905. Nagle doreczono mu uchwałę sądową, że nie tylko ten podatek zainstalowano na majątku, ale zarządzenie przymusowego zarządu. Naturalnie, że ten właściciel natychmiast chce płacić podatek, a tu zachodzą nieprzewidziane przeszkody. Bo 31. marca

zamknięcie rachunków, to nie przyjmują żadnych pieniędzy w urzędzie podatkowym, 1. kwietnia wypadła niedziela, zapłacić również nie można, w poniedziałek urząd podatkowy również nie przyjmuje (to już nie wiem dlaczego) i czekaj bracie do wtorku i noś pieniądze w kieszeni bez procentu, a tu koszta ci rosną. Jeśli rzeczywiście jest takie rozporządzenie, to trudno, trzeba mu się w spokoju poddać, ale zdaje mi się, że to tylko wybryk władzy obmyślany na obywateli płacących spokojnie dotychczas podatki, bo przecież wiadomo mi, że sekwester podatkowy roznosi wezwania czyli karty upominające, a dopiero po 14-dniach od doreczenia tej karty ściąga podatki.

Upraszam o podanie nam środka na przyszłość, jak się mamy w takich wypadkach stosować.

Ludowiec z powiatu rzeszowskiego.

Odpowiedź. O wszelkich nadużyciach i szykanach ze strony władz podatkowych i innych należy donosić posłowi Franciszkowi Krempie w Padwi, a on mając tę czynność sobie poruczoną w gronie uaszych posłów, nie omieszka wnieść interpelacji do ministra. Jest to jedyny środek obrony w naszych stosunkach. *Redakcja.*

Raciechowice, powiat Wieliczka.

Chrystus Pan zmartwychstał, wszyscy się radują, ale my się smucimy, bo w pierwsze święto Wielkanocne obszarnek Rygiel z Raciechowic upił nam ks. Kuczka, proboszcza i pijanego odwiózł na nieszpory. Niech Bóg broni patrzyć na takie nabożeństwo! Młodzi i starzy i dzieci śmieją się. Co za zgorzenie.

Po nieszporach przyszedł ekonom Adamiec po księdza na karty i pijatykę do dworu, ale go gospodyni zwymyślała i napędziła.

W drugie święto nie mieliśmy ani sumy, ani nieszporów, bo ksiądz odprawił nabożeństwo o 7¹/₂ rano, a potem pojechał do Szczyżycy na odpust. Takie mieliśmy święta. A czy to pierwsze? Ksiądz po sumie idzie do dworu na preferka (gra w karty) i ludzie czekają na nieszpory, a nie mogąc się doczekać, posyłają po niego do dworu. Ten przychodzi i odprawia zazwyczaj Litanię, błogosławi, intonuje „Pod Twoją obronę“ i znów leci do dworów.

W jednym dworze pewien ksiądz orznął grubo obszarneków we ferbla, ci zaś jaknajmniej płacą nam za robotę, skórę by zdarli, bo w karty dużo przegrywają. Byłoby dużo do pisania, ale na razie niech wystarczy tyle, może się nasz ksiądz poprawi.

Prosimy Szan. Redakcję koniecznie to wydrukować. Nie pomogły skargi nasze do Konsystorza, a więc może to publiczne napiętnowanie pomoże. Dłużej nie podobna już milczeć na zgorzenie. *Parajanie.*

Z AMERYKI.

Strejk w kopalniach węgla nie przybrał na szczęście tak wielkich rozmiarów, jak przepowiadano. W kopalniach miękiego węgla pracuje 80 procent robotników. Właściciele kopalń twardego węgla w Pensylwanji, Ohio i Illinois zerwali rokowania z robotnikami, ale walka ma przebieg łagodny. Można tedy jechać do Ameryki, z pieniędzmi tak się obliczyć, aby przy wylądowaniu w New Yorku mieć do okazania urzędnikowi amerykańskiemu przynajmniej 10 dolarów t. j. 50 koron.

Allegheny, Pa. 16. kwietnia. Drogi pośle Stapiński. Z największym zaciekawieniem śledzimy każdy obrót wasz w walce z wrogami naszymi. My tu odczuwamy bardzo żywo te wszystkie prześladowania, które przechodzicie, a radujemy się każdą dobrą nowiną z Ojczyzny. Po kilka razy odczytujemy gazetkę i badamy, które powiaty i gminy już się przebudziły do życia, a które jeszcze spią, zagradzając braciom drogę do zwycięstwa.

W niedzielę 15. kwietnia byłem u znajomych w Mc Kees Rocks, Pa. Mówiliśmy dużo o naszym Stronnictwie Ludowym i o trudnościach, które macie do zwalczenia. Wszyscy byli tego zdania, że najpewniejszym środkiem do obudzenia spiących braci jest rozpowszechnienie *Przyjaciela Ludu*, dla nas świętego, a dla panów przekłętogo. Gdyby *Przyjaciel Ludu* dotarł do każdej wioski, to wnet byłoby lepiej w Galicji. Wiemy, że nie stać Was na rozrzucanie gazetki za darmo, tak przemówiłem do zgromadzonych, abyśmy się przyczynili ofiarą na fundusz prasowy. I zaraz chętnie dali: Paweł Olszewski 5 kor. Tomasz Sawicki 5 K., Marcin Sawicki 10 K., Szczepan Sawicki 2 K. 50 h., Klemens Pietruszka 5 K., Stanisław Cymerman 5 K., Jan Pyżyk 5 K., Jan Frydlewicz 5 K., Stanisław Susłowicz 2 K. 50 h., Mikołaj Synówka 2 K. 50 h., Wincenty Krzan z Jarosławia 2 K. 50 h. czyli razem 50 koron. Wszyscy, oprócz p. Krzana, jesteśmy z Sasiadowic pow. Sambor. Pieniądze te przeznaczamy na koszta posyłki próbnych numerów gazetki na okaz do tych gmin, gdzie jeszcze nikt nie trzyma *Przyjaciela Ludu*.

Przy tej sposobności odzywam się do Was, Bracia Ludowcy w Galicji: pracujcie z całym sił, abyście złamali rządy szlacheckie. *Paweł Olszewski.*

Odpowiedź: „Money order“ na 10 dol. otrzymałem wraz z listem, a więc przekaz nadejdzie zapewne wkrótce. Dziękuję Wam Przyjaciele serdecznie za tę pomoc i pamięć, w tych ciężkich walkach bardzo potrzebną. Szczyć Boże nam! *Jan Stapiński.*

Wychodźcy ruscy z Galicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki zebrali 700 dolarów i nadesłali komitetowi ruskiemu we Lwowie jako zasiłek na „fundusz bojowy“ za reformą wyborczą.

Ktoby wiedział, gdzie się obraca moja matka z rodu Bronisława Kopczyńska, trudniąca się krawiectwem a pochodząca z Krościenka wyżnego, czy niżnego, niech będzie tak usłużny i doniesie mi a ja się mu za to serdecznie odwdzięczę. Mam lat 22 a w Ameryce jestem już 15 lat i bardzobym pragnął dowiedzieć się, czy choć żyje moja matka, której ja nawet nie zaznałem, bo jeszcze jako małoletniego chłopca wysłano mię do Ameryki. Zróbcie mi drodzy Bracia Ludowcy, jeżeli będziecie mogli, tę usługę a ja Wam doznaczę winny będę wdzięczność.

Adres do mnie taki: *Henryk Kopczyński, Webster, Mass. Pearl st. Nr. 43. Amerika.*

Wiadomości polityczne. Polska.

Pamiętkę polskiej Konstytucji 3-go Maja obchodzono w tym roku bardzo uroczysto we wszystkich trzech zaborach. Warszawa, mając nieco więcej wolności, zdobyła palmę pierwszeństwa w obchodzie.

W Krakowie, a zapewne i indziej, zamienną cechą tego obchodu było gorliwe poparcie ze strony stańczyków i duchowieństwa. Widzą panowie, że świadomość narodowa pośród ludu wzrasta, więc i oni zaczynają na iuną nutę śpiewać. Dotychczas mieli panowie jedyną radę dla narodu: cicho siedzieć. Aż niewdzięczny Gautsz zawrócił ich z drogi służalstwa.

Rząd pruski zabronił zupełnie we wszystkich szkołach nawet nauki religji w języku polskim. Jestto okrutny zamach i gwałt, — zabronić dzieciom polskim modlitwy polskiej! Niestety, władze kościelne nie przyszły nam z obroną.

Wybory posłów do Dumy państwowej i Rady państwa w Petersburgu wypadły na

obszarze ziemi polskiej dość korzystnie dla nas. Z winy „Związku ludowego“, który się usunął od wyborów, zyskali przewagę wszechpolscy kandydaci.

Z obojch stron świata.

Austria. Pismo cesarskie, zwalniające ze służby prezydenta ministrów bar. Gautsza, podnosi z naciskiem jego zasługę w sprawie reformy wyborczej, to znaczy, że cesarz trwa w uznaniu potrzeby równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego.

Hr. Dzieduszycki przyznaje, że podczas posłuchania cesarz gorąco zalecał uchwalenie nowej ustawy wyborczej.

Nowy prezydent ministrów ksiądz Hohenthal, zamianowany już urzędownie, oświadczył posłom, że przedewszystkiem reformę wyborczą przeprowadzi, a potem dopiero złoży sobie ministerstwo.

Węgry. Przy wyborach posłów do Sejmu odniosło świetne zwycięstwo stronnictwo Koszuta. Będzie ono stanowić samo większość w Izbie posłów. To sprowadzi nowe zawikłania między Węgrami i Austrią, jeżeli Koszutowcy zechcą rychło przystąpić do urzędywania swego programu.

Rosja wzbudza powszechne pytanie, co będzie 10. maja. W tym dniu ma się odbyć pierwsze posiedzenie Dumy państwowej w Petersburgu. Wybory posłów już się kończą. Większość posłów stanowią przeciwnicy wszechwładzy carskiej. Mają oni zażądać zaraz ogłoszenia prawdziwej konstytucji. Stąd pytanie, czy car się podda temu żądaniu posłów, czy też rozpędzi ich na cztery wiatry i pozamyka do kryminalów. — Nadzieja, że car ustąpi, polega na dzielnej postawie chłopów rosyjskich. Prawie połowieliczby posłów stanowią chłopci. Wyborcy im nakazali, aby stanowczo żądali szerokiej wolności konstytucyjnej i nadania ziemi chłopom. A gdyby car nie chciał się do tego przychylić, to chłopci zapowiedzieli powszechną rewolucję. Car zawiódł się na chłopach — uważał ich za swoje sługi, a oni się okazują dzielnymi i godnymi ludźmi.

Turcja za poduszczeniem prusaków zadarła się z Anglią o Egipt. Anglia zajęła zaraz kilka wysp tureckich i zgromadziła liczną flotę wojenną.

Francja przechodzi ciężkie chwile. Arystokraci podszechuwają robotników do ciągłych strejków i zaburzeń, aby w ten sposób osłabić rządy republikańskie i utworzyć drogę do tronu jakiemuś kandydatowi. Przy

przeszukaniu mieszkań kilku hrabiów wykryto, iż płacili oni znaczne sumy anarchi-
stom za wywoływanie awantur.

Okruszyny.

Jaśka Krzesanicy książeczkę pod tytułem: *Jakie powinno być prawo wyborcze* trzeba rozpowszechnić wszędzie, zwłaszcza teraz, gdy walka się znowu zaostrza. Zachęcam usilnie, aby każdy ludowiec sprowadził tych książeczek choć 50 sztuk (po 5 ct., więc za 2 złr. 50 ct.) i rozsprzedał w okolicy. Za 5 ct. książeczkę każdy chętnie kupi, tylko trzeba mieć w pogotowiu i okazać. Pieniądze na książeczkę posyłać (przekazem albo w markach pocztowych) należy pod adresem: Jan Dąbski, w *Kurjerze Lwowskim* we Lwowie. Nawet dobrze obeznani ze sprawą przyjaciele, po przeczytaniu bardzo sobie chwala ową broszurę.

Stapiński.

Banknotów, których wygląd za umysłu zmieniono n. p. przepisano, przemaalowano, przedziórkowano, przestemplowano, nikt nie jest obowiązany przyjmować, gdyż takich banknotów kasy rządowe (urzędy podatkowe, cłowe, pocztowe i telegraficzne) nie przyjmują, a odsyłanie ich do filij banku austro-węgierskiego celem wymiany na nowe jest połączone z kosztem (prócz porta pocztowego osobna opłata za każdy banknot najmniejszej 10 hal.); natomiast banknoty podarte, o ile nic z nich nie brakuje, może każdy bez obawy przyjmować.

Ostrzeżenie. Z kilku stron skarżą się nam czytelnicy *Wieńca-Pszczółki*, że na podstawie ogłoszeń owej gazety zamówili w „Domu komisowo-rolniczym“ w Bielsku narzędzia do wyrobu dachówek cementowych i wyszli na tem, jak Zabłocki na mydle. Inni kupili lepsze maszyny po 400 złr., niż owe z „Domu komisowo-rolniczego“ za 1200 i 1500 złr. Nabywcy owych maszyn są zagrożeni ruiną majątkową. Podobnie wyszli kupiciele węgla z owej firmy bielskiej. Widocznie skargi te doszły do ks. Stojalowskiego, skoro się tłumaczy w gazetce, oczywiście w sposób wykrętny. Miejcie też ludzie rozum i zważę, że kto tak ohydnie zdradził lud w polityce, ten i w innych sprawach nie może być lepszym. Wszak sam ks. Stojalowski przyznaje, że kto mu zapłaci, temu da ogłoszenie, bez względu na to, jak czytelnicy na tem wyjdą. Donoszono nam, że „Dom komisowo-rolniczy“ jest własnością

p. Stohandla. Gdyby to było prawdą, to dowodziłoby, iż znalazł sobie ks. Stojałowski godnego współpracownika.

Pożary. W wielką sobotę popołudniu wybuchł pożar we wsi Babicach obok Oświęcimia. Spłonęło około 70 budynków, między tymi 47 domów mieszkalnych. Szkoda wynosi przeszło 50 tysięcy kor. — W wielką zaś niedzielę wybuchł pożar w Bolechowie (pow. Dolina) w młynie Laufera. Spłonęło doszczętnie 12 domów i szpital żydowski. Szkoda w małej tylko części ubezpieczona. — Na dworcu kolejowym w Skalacie spalił się na popiół w wagonie młody koń wartości około dwóch tysięcy koron, zakupiony przez porucznika ułanów Michejdę ze Lwowa.

Niejednokrotnie zapytują nas czytelnicy, co oznacza „money order“ amerykański. Otóż jest to receptis pocztowy, czyli dowód nadania pieniędzy na pocztę w Ameryce. Za okazaniem „money orderu“ nie wydają pieniędzy na poczcie, tylko musi przyjść przekaz pieniężny, tak samo jak na każdej przesyłkę. Przekaz z Ameryki jest biały. Gdyby pieniądze nie nadeszły za tydzień po otrzymaniu „money orderu“, to go trzeba zwrócić nadawcy w Ameryce, aby tam zareklamował.

Sobek Kulas, owa wesoła powiastka p. Zehentnera, pomieszczona w Kalendarzu *Przyjaciela Ludu*, doczekała się publikacji z ambon. Ks. Filar w Sławęcinie i kilku innych dopatrzyło się w owej powiastce żartu ze spowiedzi. Jest to dowód, że przeciwnicy nasi czepiają się każdej rzeczy, byle nas uderzyć. Trzeba wiedzieć, że „Sobek Kulas“ był drukowany w arcykatolickim *Czasie* i tam nikogo nie raził, aż w Kalendarzu naszym. Coraz śmieszniejszymi stają się prześladowcy nasi.

Z Wilczysk, pow. grybowski, otrzymujemy utyskiwania parafjan na tamtejszego duszpasterza ks. Jarmulskiego, który przez cały dzień od rana do nocy przebywa u państwa Ramulców w Jeżowie nie dbając wcale o to, że ta jego nieobecność naraża ludność na stratę drogiego czasu. Często fura przyjeżdża, aby jechał do chorego, a tu tego duszpasterza przez cały dzień niema w domu, bo on urzęduje nie w Urzędzie parafjalnym, lecz... w Jeżowie. Spodziewać się należy, że ks. Jarmulski i sprawom biedniejszych owiczek poświęcać zechce trochę czasu.

Jeżeliby to skromne nasze życzenie nie poskutkowało, to zmuszeni będziemy — choć nie bez przykrości — zająć się bliżej osobą ks. J., co dla niego z pewnością przyjemnem

nie będzie. Prosimy więc nie przeciągać struny naszej już i tak daleko posuniętej cierpliwości.

Fatalna pomyłka. W zeszłym tygodniu zmarł w aresztach w Tarnowie jeden z więźniów i złożony został tymczasowo do trumny „rezerwowej“. Kiedy nową trumnę sporządzono, miano wyjąć z tamtej trumny zwłoki tego aresztanta, a złożyć je do tej nowej. W dzień pogrzebu przybył ksiądz, pokropił trumnę, poczem wywieziono ją na cmentarz. Grabarze, którzy ją przez cmentarz niesli, zauważyli, że nieboszczyk jest jakoś bardzo lekki i powiedzieli o tem woźnem, który rozkazał trumnę otworzyć. Po otwarciu okazało się, że nieboszczyka wcale w niej niema, bo przez pomyłkę został w innej trumnie we więzieniu. Natychmiast tedy zawrócono do aresztów i zabrano nieboszczyka.

Komu szkodzi alkohol? Na pytanie to odpowiada *Miesięcznik dla popierania ruchu wstrzemięźliwości*, wydawany przez ks. Nieśiołowskiego, w sposób następujący: 1) Kościołowi, bo ludzie najwięcej grzeszą w pijactwie, przekraczają przykazania Boże i przez to przynoszą kościołowi wstyd i hańbę; 2) społeczeństwu, bo naród przez picie coraz gorszy, bo rosną koszta sądowe, koszta na utrzymanie więzień, domów obłąkanych itd.; 3) gminie, bo ma wydatki na sieroty, na wdowy, na ubogich po pijakach itd.; tak więc porządni ludzie mnszą także za pijaków płacić podatki; 4) robotnikom, bo alkohol odbiera chęć i siłę do pracy, bo wypróżnia kieszeń i zmniejsza zarobek; 5) gospodarzom, bo gospodarz pijak zaniedbuje rolę, dom, bydło, bo przepija to, czego powinien użyć na lepsze pługi, nawozy itp., bo go czeladź nie poważa i nie słucha; 6) rzemieślnikom, bo pijacy źle jedzą, noszą lichy ubranie i mają mieszkanie puste, dlatego od nich ani kupcy, ani masarze, ani krawcy, ani szewcy wiele nie zarobią; 7) dzieciom, bo żyją zaniedbane, bo cierpią głód, muszą przed ojcem uciekać, wstydzić się go i marnieją; 8) młodzieży, bo alkohol psuje lepsze ich skłonności a także wszystkie ich zabawy, sprowadzając kłótnie i dzikie bijatyki; bez alkoholu byłoby życie daleko miłsze i weselsze; 9) pijakom, bo im odbiera grosz, rozum, zdrowie, wolę, honor, wstyd, miłość, wiarę, zbawienie; 10) trzeźwym, bo życie między pijakami jest przykre, nawet wstętnie, bo świat z powodu alkoholu jest tak pełen nędzy i płaczu, aż się serce krwawi na widok tej jawnej i kryjącej się zgrozy.

Z ostatniej chwili.

Z Wiednia donoszą, że nasi „Kołowcy“ żądają pluralnego głosowania. Byłoby to ułatwieniem szachrajstw wyborczych. Nie możemy do tego dopuścić!

Namiestnik Potocki ma ustąpić. Powinien to uczynić jako stańczyk.

TDWARZYSTWO ZALICZKOWE W DĄBROWIE

przyjmuje wkładki oszczędności tak z kraju, jak i od wychodźców z Ameryki, Niemiec, Danji itd. Towarzystwo wypłaca od wkładek po 4½ procent od sta, a pożyczek udziela na 6% od sta. Przekazy pieniężne i listy należy adresować wyraźnie:

Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie.

Bankowi ziemskiemu w Łańcucie, któremu patronem jest poseł Hupka, a dyrektorami posłowie Żardecki i Skołyszewski, wyrażamy my podpisani oburzenie i potępienie publiczne, a to za następujący brudny postępek tegoż „Banku“:

Przed rokiem zawiązaliśmy spółkę gospodarzy z dwóch gmin — Niedźwiady i Glinika, celem nabycia obszaru dworskiego Niedźwiada z przyległościami; że jednak majątek ten jest duży, a spółka nie mogła więcej pokryć jak połowę ceny kupna, to jest 400.000 koron, uprosiliśmy **Bank parcelacyjny** we Lwowie, by nam przyszedł z pomocą, a tymczasem czyniliśmy dalsze starania o powiększenie spółki.

Bank parcelacyjny nie szcędząc trudów po dokładnem zbadaniu sytuacji zgodził się pomódz nam w nabyciu tych gruntów.

Majątek jest drogi, bo właściciel nie z konieczności go sprzedawał, lecz aby się wynieść z okolicy malarycznej, przez to sprawa przeciągnęła się do 26. kwietnia b. r. W tym dniu mieliśmy ostatecznie składać zadatek i podpisywać punktacje. Nagle w nocy krytym sztychem podkupił nas ów Bank ziemski, dając o 5 tysięcy więcej, zapewne z tą myślą, że nas będzie łupił. Lecz to się im nie uda. Taki podstęp, godny handelesa żydowskiego, ale nie polskiego towarzystwa, powinien być ukarany. Mamy też nadzieję najpierw w Bogu, a potem w Was, Bracia Chłopi z bliższych czy dalszych oko-

lic, że w imię wspólności naszych interesów, pomożecie nam ukarać tych tak brudnych macherów z Banku ziemskiego. Ziemia tu bardzo droga, choć nie świętna (przeciętnie do 900 koron za morgę a przytem obciążona zapisami i to nas miejscowych, choć potrzebujących ziemi, wstrzymywało od kupna. Jeżeli się już zdecydowaliśmy na kupno, to tylko ze strachu, aby nam się żydzi nie zagnieździli. A skoro p. Żardecki nas podkupił, to niech sobie trzyma.

Bankowi parcelacyjnemu za gotowość dopomożenia nam, trudy i koszta, Bóg zapłać.

Gospodarze z gminy Niedźwiady: Mateusz Kosiński, Jędrzej Wrona, Jan Ciosek, Franciszek Ździepko, Jakób Kosiński, Jan Książek, Józef Pociask, Wojciech Kosiński, Konrad Pijar, Jan Babicz, Józef Kosiński, Stanisław Cabaj, Jan Bieszczad, Stanisław Staroń, Jan Cieśla, Jędrzej Kotecki.

Odpowiedzi Administracji.

Habrak Fr. 2 kor. otrzymaliśmy, prenumerata zapłacona do 15. marca 1905. — Drobek Michał: zapłacona do 1. maja 1906. — Stachów M.: pieniądze otrzymaliśmy, kal. i książ. wysłane. — Mołyka Józef: otrzymaliśmy, dziękujemy, gazetkę wysyłamy. — Białogłowicz M.: poprzedniego listu ze zmianą adresu, nie otrzymaliśmy. — Cwięka Jan: otrzymaliśmy. — Źszajca A.: otrzymaliśmy, gazetka wysłana, dziękujemy. — Pawlak Ant.: 1½ dol. otrzymaliśmy, dziękujemy. — Soczek Józef: otrzymaliśmy. — Rembiecha Fr.: adres zmieniliśmy, pieniądze otrzym. gazetki wysłane mapy wysłamy na drugi tydzień. Dziękujemy za pamięć.

Dia braci walczących pod Moskałem: zebrane na zgromadzeniu w Bednarówce 7 kor.

Na fundusz prasowy: Sęp M. 90 hal.

Realność złożona z 1½ morga ogrodów i 8 m. gruntów, z zabudowaniami, grunta pierwszej jakości, zaraz do sprzedania w Czortowcu koło Horodenki za 10.000 koron. Zgłoszenia listowne pod adresem: Jan Katyn, naczelnik kancelarii Sądu pow. w Tarnopolu.

Chcę kupić zagrodę chłopską. Mam gotówki do 700 złr. Proszę o zgłoszenia listowne do Redakcji Przyjaciela Ludu.

Zaraz potrzeba młynarza

do wiatraku na dwa kamienie — Dwór Olesza p. Monasterzyska.

Kto raz spróbuje, ten nie będzie więcej kupował fałszowanych win od żydków. Prawdziwie naturalne, sławne z dobroci wina dalmatyńskie białe i czerwone poleca polsko-katolicki handel win po cenach: 50—56—64 hal. za litr. Za czystość i naturalność gwarantuję. Adres:

**Józef Pikor. Staro-Petrovoselo,
Slawonia.**

Precz ze świerzbem! Precz z wolem!

Leki przeciw wolu i świerzbowi, niezawodnie i pewnie działające — dowiedzionej skuteczności, długoletniem doświadczeniem wypróbowane, w cenie po 2 korony wysyła pocztą za pobraniem,

Stanisław Karwacki, aptekarz w Wojniczu.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.**

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelleżki, rączniki, chusteczki do nosa, śolerki, obrusy, sorwety, barochany, flanele, szewloty, płótenka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca najtaniej

tkalnia płócien Michała Mięśowicza

w Korozynie obok Krosna.

Proszę żądać próbki towarów!!!

Po tym znaku
poznaje się sklepy w któ-
rych sprzedaje się

Singera Komp. Tow.

Kraków

FILIE: Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Jarosław, Krakowska 30.

Tarnów, Wałowa 15.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Tarnobrzeg, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „ORYGINALNE SINGERA“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „ORYGINALNE SINGERA“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrze bnych części nie dostarczamy.

Pod wiosenne zasiewy jest

Mączka żuźłowa THOMASA

Znak



Gwiazda

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Zastosowana na wiosnę pod rośliny: kłosowe, okopowe, pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki, przynosi największe plony. Baczność na powyższy Znak ochronny, Plombę i oznaczenie zawartości. Przestrzega się przed zakupem bezwartościowego towaru, szczególnie znaczonego na workach

tą fałszywą



marką

Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie.

Cenniki, broszurki i pouczenia udziela darmo i opłatnie **Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.**

Odnaczona Medalem na Powsz. Wystawie kraj. we Lwowie r. 1894, oraz Medalem rządowym na Wystawie wyrobów metalowych w Krakowie w r. 1904. Pierwsza krajowa fabryka zegarów wieżowych i Zakład zegarmistrzowski

MICHAŁA MIĘŚOWICZA

W KROŚNIE.

Wykonuje zegary wieżowe najnowszych konstrukcji dla kościołów, ratuszów, koszar, szkół i t. p. Za każdy zegar wieżowy daje 5-letnią rzetelną gwarancję.

Polecam również obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, zegarków kieszonek z najlepszych fabryk, budzików amerykańskich, wyrobów ze złota i srebra i przyborów optycznych, jako to: okularów, cwikierów, barometrów, ciepłomierzy i t. p.

Cenniki na żądanie wysyłam odwrotnie.



wyłącznie

SINGERA

maszyny do szycia.

akc. maszyn do szycia

Szpitalna 40.

Nowy Sącz, Jagiellońska.

Sanok, Jagiellońska, ob. Kółka roln.
Łańcut, Rynek.

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE.

Przeprowadzamy obecnie parcelację dóbr

ŁUKOWIEC ŻUROWSKI

POWIAT ROHATYŃSKI,

stacya kolei ŻURAWNO - NOWOSIELCE, na linii LWÓW - STANISŁAWÓW,
—— (ze Lwowa lub Stanisławowa dwie godziny jazdy koleją). ——

Odległość od stacyi na miejsce 4 km. gościńcem bitym. Poczta WISZNIÓW koło BUKACZOWIEC. Z Łukowcem żurowskim graniczy bezpośrednio wielka kolonia polska Łukowiec wiszniowski, gdzie jest kościół parafialny. W najbliższej okolicy liczne, niedawno powstałe osady polskie.

W Łukowcu żurowskim osiadło już przeszło 50 rodzin włościan polskich. Będzie to kolonia wyłącznie polska. Szkoła polska na miejscu już istnieje.

Mamy tam jeszcze do sprzedania wyborne kilkaset morgów korcunów po odwiecznych lasach liściastych z zezwoleniem Namiestnictwa na zamianę na role i łąki. Gleba: lekkie glinki przypiaszczyste z wielką przymieszką próchnicy, podglebie przepuszczalne. Ziemia nader urodzajna i łatwa do uprawy. Położenie równe z lekkim nachyleniem. Cena korcunów 600 koron i wyżej za morg. Można sobie też dobrać ile kto chce doskonałych łąk i lasu stojącego wedle oszacowania.

O materyał budowlany bardzo łatwo, bo jest w miejscu i nader tani. Jest też w miejscu kamieniołom, z którego nabywać można materyał bardzo tanio.

W miejscu przebywa stale Delegat nasz Wny Zygmunt Narzymski i do niego należy się zgłaszać.

Parcelanci, którzy za naszym pośrednictwem grunta nabywają, mogą otrzymać długoterminową 4% pożyczkę Banku krajowego, spłacaną półrocznymi ratami nawet aż do 24 lat, która może być wedle woli i rychlej, każdej chwili w całości lub w części spłaconą. Bank krajowy jednak wymaga, ażeby zaciągający pożyczkę nabył co najmniej 5 morgów roli i pobudował się. Parcelantom, którzy pożyczki sobie nie życzą rozkładamy, $\frac{2}{3}$ (dwie trzecie) części ceny kupna na raty, ale na czas krótszy i wyższy procent.

BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

nabył na parcelację położone w powiecie jasielskim dobra

ŚWIECANY.

1—10

Dobra te mają obszaru przeszło 1000 mg. (w tem 500 mg. lasu). Grunta doskonałej jakości, lekkie glinki przypiaszczyste, nadzwyczaj plenne, przed paru laty zdrenowane. Młyn i tartak wodny oraz znaczne rybne stawy postępowo prowadzone — na sprzedaż. Odległość od stacyi Siepietnica 4 km. Poczta i telegraf w Bieczu 6 km

Kościół i szkoła w miejscu.

Drzewo budulcowe w wielkiej obfitości z miejscowego wyrębu korzystnie do nabycia. Ceny umiarkowane.

Po bliższe wiadomości należy się zwracać:

1) do Banku parcelacyjnego we Lwowie — albo 2) do p. Władysława Biechońskiego, delegata Banku parcelacyjnego w Jaśle (Hotel Krakowski).

Na miejscu udziela informacji tamtejszy zarządca Banku p. Stan. Kułakowski. Bank parcelacyjny daje nabywcom bezwzględnie kontrakty i intabulację na ich wieczystą własność oraz bez żadnych długów dworskich. — Nabywcy za zapłatą połowy, lub nawet tylko jednej trzeciej części ceny kupna resztę, to jest drugą połowę względnie dwie trzecie części ceny zapłacić w ratach, w jakich zechcą nawet do pięciu lat.

Bank wyrabia parcelantom także tanie i dogodne pożyczki Banku krajowego, czy to na czas krótki, czy na dłuższe lata aż nawet do 24 lat na 4%.

BANK PARCELACYJNY

nabył na parcelację dobra

PRZYBYSŁAWICE

w powiecie brzeskim.

Sąd telegraf. poczta, urząd podatkowy w Radłowie o 3 km. odległym zaś kościół parafialny w sąsiednim Otfinowie. Szkoła o 2 nauczycielach w miejscu, stacja kolei Bogumilowice lub Biadolin

Grunta najplerwzorządziejzej jakości, położone między dwiema rzekami Dunajcem i Kisieliną. Obydwie rzeki owalowane i grunta zupełnie zabezpieczone od wylewów. Wyborne łąki dwukośne. Kilkadziesiąt morgów pastwisk także ilość wiktin. Cały obszar mierzy 800 morgów.

Ceny ziemi przystępne. Do sprzedania budynki dworskie na rozbiórkę.

W pobliżu lasy, w których nabywać można opał i materiały budowlane nadto drzewo, sprowadzane spławami, tanio do nabycia.

Bliższych wyjaśnień udziela Bank parcelacyjny we Lwowie lub Delegat Banku Wny Kajetan Balliński, który ma swe biuro w Zakliczynie, a w Przybysławicach każdego piątku i soboty przebywa dla sprzedaży gruntów

1—10

Zadajcie w każdej aptece

by wam dawano tylko

wyrobu aptekarza **Szczepańskiego**

nadzwyczaj skuteczne środki

„Zabłocki proszek dla nierogacizny“

paczka za 60 hal.

— i —

„Proszek holenderski dla krów“

paczka za 1 koronę

Działają pewnie, są tanie a przewyższają dobrocią wszelkie tego rodzaju środki zagraniczne.

Wydatek sownie się wynagradza, krowy dobrze żrą, przez co dają więcej mleka i pięknie wyglądają, wieprzki tuczą się wybornie przy wielkiej żerności.

Przy każdej paczce jest sposób użycia.

Przy zamówieniach wprost odemnie za 10 Kor. opłacam pocztę i zamawiający dostaje towar po cenach oryginalnych.

Zadajcie tych środków w składach aptecznych i Kółkach rolniczych, a baczcie by wam dawano tylko wyrób galicyjski aptekarza **Szczepańskiego**.

Główny skład i wyłączny wyrób:

Apteka Stan. Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Dr. Bardel Franciszek

adwokat krajowy

w Krakowie, Mały Rynek L. 1.

Popierajmy wyrób krajowy

znakomity — przewyższający zagraniczny.

Ceny bajecznie niskie.

Rzetelność i sumiennosc w dostawie.

Młynki do czyszczenia zboża. — Czyszczą szybko i dokładnie.

Młocarnie ręczne i kieratowe o kulowych łożyskach nadzwyczaj lekko chodzące — materiał doborowy.

Słozkarnie i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Poleca również zupełne urządzenia

do wyrobu dachówek cementowych.

Jeden kompletny stół żelazny z 500 sztukami lanych żelaznych podkładek i jedna forma do wyrobu gąsiorów kosztuje **800 K.**

Proszę żądać cennika, który wysyłam darmo i opłatnie.

Skład maszyn rolniczych

Andrzeja Krukierka w Krośnie.

Nie kupujcie u żydów, tylko sprowadzajcie wprost z fabryki.

„BLASK“ krajowa fabryka czernidła i smarów w Jaśle

Czernidło do butów (szwaro) 29—36 h. za kg.

Waselinę żółtą i czarną 28 h. za 1 tuzin.

Smarowidło do wozów 15—25 kor. za 100 kg.

Przy odbiorze co najmniej 100 kg. franco każda stacya. — Udziela kredytu i znacznego opustu.

Adres: „BLASK — JASŁO“.

Ważne dla sklepów chrześcijańskich!

JOZEF KUKULSKI W JAŚLE

ul. Floryańska dom p. Marcinkiewiczza

sprzedaje

maszyny do szycia i do haftów pierścieniowe i „Central Bobin“ do wszelkich celów przemysłowych, które sprowadza wprost z fabryki, a nie jak dotąd z agencji Singera Co i dlatego każdą maszynę sprzedaje o 20 do 30 kor. taniej.

Również utrzymuje części składowe, igły do każdego maszyn, oliwę kościaną do smarowania i t. p. po cenach najniższych.

Poucza szycia i obchodzenia się z maszyną bezpłatnie. Trzechletnia gwarancja na maszyny.

B. Mańkowski & J. Krukierk

FABRYKA

WYROBÓW BETONOWYCH

✂ w Krośnie ✂

polecają: dachówki cementowe, rury betonowe na mostki i kanały, kregi studzienne, płyty betonowe na posadzki, żłoby, schody, krawężniki, muszle studzienne i wszelkie inne artykuły betonowe.

„Przyszłość Ludu“ gazeta poświęcona walce z alkoholizmem, wychodzi raz na miesiąc, kosztuje rocznie 1 kor. Adres: WP. Tadeusz Czapczyński, Lwów, ul. Ossolińskich 10.

BANK PARCELACYJNY

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
we Lwowie, ulica Brajerowska L. 11 a

zawiązany i prowadzony przy współudziale BANKU KRAJOWEGO
organizuje i przeprowadza parcelacje i kolonizacje w kraju.

Kto za współudziałem Banku Parcelacyjnego grunt nabędzie, jest pewnym, że zostanie za właściciela tego gruntu zainstalowany i otrzyma go bez żadnych przeszkód na własność — a co nader ważne — otrzyma go bez żadnych długów dworskich.

Bank Parcelacyjny przyjmuje także wkładki oszczędnościowe na procent, tak z całego kraju jak i z Ameryki.

Wszystkie korespondencje i przesyłki pieniężne należy adresować:

„BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE“.

ZARZĄD BANKU PARCELACYJNEGO:

I. Rada nadzorcza.

II. Dyrekcja: Dr Deskur Jan, Krzyszkowski Ignacy, Poznański Zygmunt.

Ruch wychodźców z Galicji i Bukowiny przez Tryjest.

Jazda przez Tryjest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi w Tryjeście

„Austro Americana“

jako jedyne, austriackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. kwietnia 1904 r. l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło Jeneralną Agencję dla Galicji i Bukowiny i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: **opierać swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możliwości przez austriacki port Tryjest.** Towarzystwo i jego Agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych załatwiają:

Jeneralna Reprezentacya Goldlust i Ska w Krakowie, ulica Lubicz L. 7
oraz w Brodach, Podwoleczyskach, Czerniłowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej.

oraz

Główna Agencja we Lwowie, Błonie 2

i prowincjonalne agencje.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Osłonkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10), pod zarządkiem L. K. Górskiego